

Od Redakcji

Dobiegła kresu nasza wieloletnia praca zespołowa zmierzająca do upublicznienia proveniencyjnych cech indywidualnych każdego egzemplarza druku XV i XVI w. ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. O ile jednak ułożona alfabetycznie w 7 tomach (9 woluminach) część bibliograficzna jest stosunkowo łatwo dostępna dla każdego badacza i miłośnika przeszłości, o tyle wertowanie tak obfitego materiału w poszukiwaniu danych o właścicielach i użytkownikach poszczególnych książek wymaga nie lada cierpliwości. Postanowiliśmy zatem, choć ograniczeni czasem, przygotować w osobnym 8. tomie scalony indeks proveniencji, w celu ułatwienia jego przeszukiwania do wielorakich badań historycznych i bibliologicznych.

Zespolenie indeksu nie odbyło się jednak całkowicie automatycznie. Do wielu rozstrzygnięć trzeba było powracać kilka razy ze względu na własne wątpliwości wobec dawnej interpretacji zapisów i znaków oraz coraz większą dostępność nowych informacji w rozwijających się badaniach historycznych, zwłaszcza w zakresie dziejów regionalnych i historii Kościoła. Istotne jest i to, że na przestrzeni wielu lat, a rejestrację proveniencji podjęto w BUW z końcem lat pięćdziesiątych XX wieku, nad odczytywaniem znaków własności pracowało w ramach tzw. prac zleconych wiele osób, różnie przygotowanych, z grona bibliotekarzy i z poza nich. Gdy więc przyszło do realizacji planów wydawniczych stare zapisy rejestracyjne odnotowane w tradycyjnej kartotece trzeba było żmudnie weryfikować, co znalazło odbicie w odpowiednich notach na verso kart tytułowych poszczególnych tomów *Katalogu*. Mimo, iż swego czasu każdy odczyt zapisu, jak i interpretacja odpowiedniego znaku oraz stosowna adnotacja podlegała korekcie, przy scalaniu indeksu okazało się to często niewystarczające.

Oprócz wspomnianych uwarunkowań badań historycznych należy również pamiętać, że zwykle krótkie zapisy proveniencyjne ze swej natury nie dostarczają wiele materiału porównawczego do badania duktu pisma. Stąd nawet u osoby dobrze zorientowanej w zagadnieniu zdarza się nieraz niewłaściwa kolacja zapisu, jak i jego objaśnienie. Tylko dla przykładu wskażmy przypadek księgozbioru kanonika warszawskiego Jana Chociszewskiego zm. 1617, na którego książkach darowanych kolegium jezuitskiemu w Łomży odczytywano w materiałach rejestracyjnych zapis nazwiska w 5. różnych formach: Chociszewski, Gorazdowski, Giszewski, Gorszewski i Kociszewski, zaś zm. w 1861 r. Władysław Trębicki, pan na Mikityczach, znany zbieracz dawnych

poloników, właściciel doborowego księgozbioru przechowywanego w Linowie w pow. prużańskim przez długie lata egzystował pod hasłem Zrębicki. Takie zabawne, ale dezorientujące pomyłki znane są pracownikom wielu bibliotek i archiwów.

Tak więc decyzja o przygotowaniu zbiorczej indeksacji not proveniencyjnych odnoszących się do najstarszego zasobu Gabinetu Starych Druków BUW pozwoliła usunąć jeszcze wiele usterek i niedoskonałości zawartych w spisach do poszczególnych tomów, ujawniających dawnych właścicieli ksiąg, ich czytelników (polskich i europejskich) oraz instytucje przechowujące stare druki w przeszłości. Odnosi się to w równym stopniu do ważnych osobistości ówczesnego życia społeczno-politycznego, jak i szeregowych przedstawicieli szlachty, patrycjatu, nauki, duchowieństwa, a także osób, po których książka jest jedynym śladem materialnym ich istnienia. Wiele zapisów lub ich fragmentów nie zdołano w ogóle odczytać. W sumie adnotowanych haseł proveniencyjnych o różnym stopniu dokładności jest ok. 9500.

W prezentowanym zbiorczym indeksie proveniencji formy alternatywne nazwisk, miejscowości i instytucji umieszczono w nawiasach okrągłych, rezerwując nawiasy kwadratowe dla zaznaczenia ich nieodczytanych fragmentów, bądź uzupełnień wziętych spoza książki. Znak zapytania stosowano bez nawiasów, bowiem zredagowane hasła nie są cytatem z tekstu źródłowego. Do części haseł dodano także informacje o stronach *Wstępu* zamieszczonego w t. 1, cz. 1 poświęconych omawianym właścicielom oraz numery tablic z ilustracjami znajdującymi się w poszczególnych tomach. Numery pozycji oznaczone kursywą kierują do t. 1, cz. 1, w której opisano inkunabuły.

Choć cała ta żmudna praca wykonana została w różnym czasie i przez różne osoby – jak wyżej powiedziano – to na zakończenie pragnę, jako redaktor odpowiadający za część proveniencyjną *Katalogu* poczynawszy od t. 3, pokłonić się cieniem ś. p. dr Marii Sipayło zm. 1990, inicjatorce tego rodzaju badań w Bibliotece Uniwersyteckiej, przy której miałam możliwość poznawać zaufki paleografii w praktyce czyniąc „znajomymi” sobie osoby z dalekiej przeszłości naszej kultury.

Chcę przywołać w tym miejscu także osobę redaktora 1. tomu (i współredaktora t. 2) ś. p. kustosz Teresę Komender zm. w lutym 2017, z którą miałam zaszczyt pracować od moich pierwszych bibliotekarskich zajęć. Bez jej energii, zdecydowania i odwagi trudno byłoby rozpocząć tak duże przedsięwzięcie, jakim była propozycja ukazania w druku pełnej kolekcji książek XV i XVI wieku (poloników i druków obcych) z pełnym zapleczem proveniencyjnym. To była i jest do dzisiaj pierwsza tego rodzaju inicjatywa w Polsce wśród dużych bibliotek naukowych.

Do tego pochodu nieobecnych dodam jeszcze ś. p. kustosz Ewę Truskolaską zm. 2006. Wprawdzie nie redagowała ono bezpośrednio zebranego materiału do wydania, ale przez całe lata pracując bez rozgłosu skrzętnie go zbierała i utrzymywała na kartach tradycyjnej kartoteki. Pani Ewa do końca swoich dni była uroczą partnerką rozmów okołoproweniencyjnych, drugim „okiem” wątpliwych odczytów i udziałowcem wspólnego kręgu naszych „znajomych” z dawnych wieków, utrwalonych na kartach starych druków.

Wracając do obecnych – słowa uznania i wdzięczności kieruję ku p. kustosz Hali nie Mieczkowskiej, samodzielnej (poczynawszy od t. 3) redaktorce całego *Katalogu* za niezmienną życzliwość i cierpliwość w pokonywaniu wszelkich trudności współpracy,

szczególnie od zakończenia moich zajęć etatowych i opuszczenia Warszawy. Bez jej pomocy, oddalona od warsztatu naukowego, nie byłabym w stanie doprowadzić rozpoczętych prac do końca. Pięknie dziękuję!

Czyniąc pomost ku przyszłości bibliotecznym prac dokumentacyjnych ślę także wyrazy satysfakcji z możliwości współpracy z młodszą koleżanką p. Izabelą Wiencek. Jej awangardowe nieraz spojrzenie na prowadzone w Gabinetie Starych Druków badania dały niejednokrotnie ożywczy impuls zachowawczemu umysłowi starszej koleżanki. Przede wszystkim jednak swoją znakomitą znajomością kultury klasycznej uchroniła redakcję przed niejednym potknięciem filologicznym, za co oprócz redaktorów powinni być jej wdzięczni również przyszli użytkownicy *Katalogu*.

Wszakże mimo udziału wielu osób w prowadzonych w BUW pracach proweniencyjnych, za wszelkie potknięcia, niedostatki lub błędy w tym zakresie w wydanym Katalogu oraz w zbiorczym indeksie haseł własnościowych odpowiada jedynie niżej podpisana. Finis coronat opus!

M. C. L.